



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 21 (1953), 11 lutego 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Zagraniczna obecność wojskowa w Iraku w świetle rywalizacji Iran–USA

Sara Nowacka

Irak pozostaje obszarem rywalizacji USA i Iranu. Ostatnim przejawem jej eskalacji było zabicie przez USA irańskiego generała Kasema Solejmaniego w styczniu br. w Bagdadzie. W konsekwencji iracki parlament wezwał do wycofania zagranicznych sił wojskowych. Jednak obawy przed odrodzeniem się tzw. Państwa Islamskiego (PI) i trwające od października protesty przeciw irańskim wpływom mogą odwieść rząd Iraku od spełnienia żądań parlamentu. Rozwiązaniem może być przejęcie przez misję NATO części działań Międzynarodowej Koalicji do walki z PI.

Zabójstwo Solejmaniego w świetle rywalizacji USA–Iran w Iraku. Na początku stycznia br. w przeprowadzonym przez USA ataku w Bagdadzie zginął irański generał Kasem Solejmani. Wraz z nim śmierć poniósł Irakijczyk Abu Mahdi al-Muhandis. Dowodził on milicją Kataib Hezbollah należącą do Sił Mobilizacji Ludowej (SML), zrzeszających ok. 40 proirańskich bojówek, które w 2018 r. zostały oficjalnie włączone do irackich sił bezpieczeństwa. Zabójstwo dowódców było pokłosiem wzrostu napięć między USA a Iranem. W grudniu ub.r. doszło do serii starć między Kataib Hezbollah a USA, w których zginęli Amerykanin i 24 członków milicji. W konsekwencji grupa protestujących Irakijczyków, których część niosła flagi milicji, zaatakowała amerykańską ambasadę w Bagdadzie. USA oskarżyły o zorganizowanie ataku Solejmaniego i proirańskie bojówki irackie, czego skutkiem było zabójstwo dowódców. W odwecie Iran wystrzelił pociski na irackie bazy lotnicze Al-Balad i w pobliżu Irbilu, w których przebywali amerykańscy żołnierze. W atakach, o których Iran uprzedził władze Iraku, nikt nie zginął.

Wydarzenia z przełomu 2019 i 2020 r. wpisują się w intensywną rywalizację USA i Iranu na terytorium Iraku, nasiloną od objęcia prezydentury przez Donalda Trumpa i przyjęcia przez jego administrację polityki „maksymalnej presji” wobec Iranu. Do podobnych incydentów, choć o mniejszej skali, dochodziło w przeszłości – we wrześniu 2018 r. proirańskie bojówki zaatakowały amerykańską ambasadę w Bagdadzie i lotnisko w Basrze. Była to odpowiedź na włamanie się do irańskiego konsulatu w Basrze przez Irakijczyków demonstrujących przeciw pogarszającym się warunkom życiowym i rosnącym wpływom SML. Rywalizacja obu państw na terytorium Iraku wpływa na ich odbiór społeczny. Według najnowszego sondażu Arab Barometer 57% Irakijczyków za największe zagrożenie dla państwa uważa USA i Izrael, a 31% – Iran.

[Opinia irackiego społeczeństwa nabiera większego znaczenia w świetle towarzyszących ostatniej eskalacji napięć masowych protestów antyrządowych, największych od 2003 r.](#) Do demonstracji doprowadziły korupcja, bezrobocie, zapaść usług komunalnych i sprzeciw Irakijczyków wobec roli Iranu w polityce irackiej. Protesty, postrzegane przez Iran jako efekt ingerencji USA, w listopadzie 2019 r. doprowadziły do rezygnacji premiera Adila Abd al-Mahdiego. Mahdi pełnił funkcję tymczasowego szefa rządu do 1 lutego br., kiedy prezydent Barham Salih mianował nowego premiera Mohammada Allawiego. Po tym jak USA, nie uprzedzając władz Iraku, przeprowadziły na jego terytorium atak, w którym zginął obywatel tego państwa, antyirańskim hasłem zaczęły dorównywać te sprzeciwiające się amerykańskiej

obecności w Iraku. W tej sytuacji władze państwa, zmagające się z kryzysem wewnętrznym, nie mogły pozostać bierne.

Reakcja władz Iraku. Po zabójstwie Solejmaniego i Al-Muhandisa, wobec instrumentalnego potraktowania terytorium Iraku przez USA, irackie władze zażądały wycofania z państwa wszystkich obcych sił wojskowych. 5 stycznia br. parlament przegłosował niewiązącą rezolucję o zakończeniu działalności zagranicznych misji w Iraku. Głosowanie zbojkotowała większość reprezentantów sunnickich i kurdyjskich – obecnych było tylko 168 z 328 parlamentarzystów (3 głosy ponad kworum).

Były premier Al-Mahdi spotkał się z prezydentem autonomicznego Regionu Irackiego Kurdystanu Naczirwanem Barzanim, który podkreślił rolę Koalicji w walce z PI i dobre relacje irackich Kurdów z USA. Podobnie jak partie sunnickie sprzeciwił się wycofaniu ich oddziałów z Iraku. Wpływają na to obawy przed odrodzeniem się PI, umocnieniem roli SML oraz pogłębieniem podziałów na tle religijno-etnicznym, szczególnie uzasadnione w świetle masowych protestów. Do tej pory amerykańskie władze odrzucają możliwość dyskusji nt. zakończenia ich działalności w Iraku, a prezydent Donald Trump zapowiedział nałożenie sankcji na Irak, jeśli dojdzie do wycofania amerykańskich żołnierzy.

Międzynarodowe siły wojskowe w Iraku. Zagraniczna obecność militarna w Iraku obejmuje misję [szkoleniowo-doradczą NATO](#) (ok. 500 żołnierzy, którzy nie biorą udziału w działaniach zbrojnych), operacje Międzynarodowej Koalicji do walki z PI (bez sił USA, ok. 3000 żołnierzy m.in. z Włoch, Niemiec i Australii) oraz wykorzystywane przez USA bazy wojskowe i ich amerykański personel (ok. 5200 osób). Konsekwencją rosnących napięć i przegłosowanej rezolucji było zawieszenie działań niektórych oddziałów Koalicji oraz misji NATO i relokacja części zagranicznych żołnierzy (np. brytyjskich i niemieckich).

Celem misji szkoleniowej NATO w Iraku jest umocnienie irackich sił bezpieczeństwa oraz doradztwo dla Ministerstwa Obrony i innych instytucji państwowych m.in. w zakresie zwalczania terroryzmu. Polski kontyngent zajmuje się szkoleniami z obsługi sprzętu wojskowego.

Koalicja, obecna w Iraku od 2014 r. przy zasadniczym wsparciu USA, odegrała kluczową rolę podczas walki z PI. Poza zagranicznymi oddziałami w działaniach Koalicji brały udział m.in. armia iracka, SML i kurdyjskie oddziały Peszmergów. [W 2019 r. wciąż aktywne grupy PI nasiliły ataki na północy Iraku.](#) Obecni tam żołnierze kurdyjscy obawiają się, że PI się przeorganizuje i przyjmie taktykę partyzancką. Armia Iraku licząca 64 tys. żołnierzy, osłabiona korupcją, złym zarządzaniem, unikającym służby personelem, brakiem wyszkolenia oraz niestabilną sytuacją gospodarczą państwa nie jest w stanie samodzielnie skutecznie walczyć z PI. W związku z tym wsparcie oddziałów USA oraz ich wywiadowcze i logistyczne zdolności są ważne dla uniemożliwienia odrodzenia PI. Al-Mahdi, podczas styczniowego spotkania z delegacją NATO w Bagdadzie, zaproponował przejęcie części działań Koalicji przez siły Sojuszu Północnoatlantyckiego. Rozwiązanie to miałyby być odpowiedzią na przegłosowaną rezolucję przy jednoczesnym utrzymaniu obecności zachodnich wojsk w Iraku.

Wnioski i perspektywy. Groźba amerykańskich sankcji i odrodzenia PI z jednej oraz obawy przed kolejnymi atakami proirańskich bojówek z drugiej strony popychają irackie władze do manewrowania między wpływami Iranu i USA. Zbojkotowanie przez sunnickich i kurdyjskich parlamentarzystów głosowania w sprawie zagranicznej obecności militarnej wskazuje, że rezolucja może wpłynąć na nasilenie się napięć etniczno-religijnych w Iraku. Aby tego uniknąć, władze państwa nie mogą otwarcie opowiedzieć się po żadnej ze stron sporu USA–Iran. Głosowanie było odpowiedzią na amerykański atak, jednak dążenia do zupełnego wycofania zagranicznych wojsk z Iraku są mało prawdopodobne.

Całkowite zakończenie działalności zagranicznych misji osłabiłoby iracką armię i możliwości walki z PI. Umożliwiłoby też SML przejęcie roli dominującej instytucji bezpieczeństwa w państwie. Ze względu na charakter organizacji – wewnętrzne podziały i zależność części oddziałów od proirańskich partii politycznych w Iraku – utrudniłoby to umocnienie irackich struktur państwowych. Warto jednak rozważyć ograniczenie militarnej roli zagranicznych oddziałów i przejęcie działań Koalicji przez NATO, zgodnie z propozycją Al.-Mahdiego. Pozwoliłoby to na zachowanie operacyjnych możliwości zwalczania PI przy jednoczesnym respektowaniu żądań irackiego społeczeństwa.

Prawdopodobieństwo otwartego konfliktu zbrojnego między USA a Iranem jest niewielkie, ale ataki Iranu na cele USA i ich sojuszników w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie mogą się nasilić. Wpływa to negatywnie na bezpieczeństwo obecnych w Iraku żołnierzy. Dalsze ataki na amerykańskie cele w Iraku mogą mieć na celu przekierowanie widocznych podczas protestów antyirańskich nastrojów na USA. Deeskalacji konfliktu między USA a Iranem powinny zatem towarzyszyć podejmowane we współpracy z ONZ działania rządu Allawiego w celu uspokojenia sytuacji wewnętrznej – reforma systemu wyborczego, wypuszczenie aresztowanych demonstrantów i walka z korupcją. Przełamanie kryzysu politycznego umożliwi poprawę sytuacji gospodarczej Iraku. Usprawni też prace misji NATO związane ze wzmacnianiem irackich sił bezpieczeństwa, co wpłynie pozytywnie na zwalczanie PI i tworzenie przeciwwagi dla proirańskich bojówek.